

RE-7.10/ M R

15.4.1981 r.

R A D I O - E C H O, 7.10

- | | |
|---------------------------|-------------------------|
| 1. O reformie | - rozmowa M R |
| 2. Od Narwiku po Saloniki | - felieton M R |
| 3. Pamięć o generale | - felieton H. Kulpiński |
| 4. Przegląd prasy | - tekst N K |
| 5. Komunikaty | - teksty |

Realizator:

145

RE - 7,10/ M R

15.04.81 r.

W Rz/

Dziś we Włocławku na IX kolejnej w bieżącej kadencji sesji obradować będą radni Wojewódzkiej Rady Narodowej. Głównym tematem dzisiejszych obrad WRN będzie omówienie sprawozdania z wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu woj. włocławskiego w roku 1980. Radni zapoznają się także z informacją dotyczącą funkcjonowania ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym rolników. Porządek dzienny obrad IX Sesji WRN we Włocławku przewiduje także zmianę na stanowisku przew. WRN. Obrady rozpoczną się o godz. 11-tej w sali konferencyjnej KW WRN PZPR we Włocławku.

NK/ Przegląd prasy

W codziennej prasie coraz więcej jest informacji dotyczących partii. Trwa kampania przedzjazdowa, toczy się też od dawna oczekiwana rzeczowa partyjny dyskusja nad tym jak partia ma działać i jaką rolę spełniać. Jest to dyskusja szczera, estyma i bezkompromisowa, debata przepełniona jedyną przesłanką - co należy uczynić aby partia była rzeczywiście przewodnią siłą narodu, aby zyskała pełne zaufanie w społeczeństwie.

Taki właśnie charakter miała dyskusja w czasie konferencji sprawozdawczo-wyborczej w bydgoskim "Famorzcu". Warto tu zacytować niektóre głosy: Waldemar Weiland powiedział m.in. większość posiedzeń Komitetu Zakładowego odbywała się na tematy które powinny być poruszane nie partyjnym forum. Bardzo mało było posiedzeń poświęconych roli partii w zakładzie pracy. Partia musi być siłą polityczną, musi kształtować osobowość, bo nie to razy członek partii jest jej członkiem na zebraniu, a na codzień nim nie jest. To też miało wpływ na to że partia po sierpniu początkowo nie wiedziała co robić. A kto powinien się opowiedzieć za klasą robotniczą? To co się dzieje od sierpnia ma charakter walki klasowej. Trzeba sobie zadać pytanie z jaką klasą walczymy? Odpowiedź stwierdził - Waldemar Weiland z Famorcu - z klasą biurokratyzowanej administracji państwowej-partyjnej. Leszek Chmielewski z tej samej organizacji partyjnej sformułował wniosek określenia skutecznego mechanizmu odwoływania reprezentantów z organów przedstawicielskich. Cóż to bowiem znaczy - powiedział, że Józef Majchrzak reaguje oburzeniem na óstulaty złożenia przez niego mandatu radnego. Czy tacy ludzie mogą nas reprezentować w WRN i Sejmie? Uważam - stwierdził - że po wyborach do partii powinniśmy wyjść z inicjatywą wyborów do Sejmu i rad narodowych, aby oczyścić te organy przedstawicielskie z ludzi którzy utracili zaufanie społeczne. Dodajmy, że również organizacja partyjna "bydgoskiego "Zachemu" o czym informuje również dziesiętna gazeta Pomorska wystąpiła m.in. z żądaniem aby WK FJN w Bydgoszczy wystąpił z wnioskiem o pozbawienie mandatu poselskiego posła Józefa Majchrzaka w związku z utratą do niego zaufania społecznego. Wracając jeszcze do konferencji partyjnej w "Famorzcu" warto zacytować głos Jarosława Mayera, który m.in. zadał pytanie dlaczego partia nadal nie dość zdecydowanie rozprawia się z malwersantami? Dlaczego na IX Plenum nie liczone się z naszymi głosami? Dlaczego tow. Bednarski nie wystąpił na tym plenum w naszym imieniu a w swoim własnym? Z kolei Jarosław Lewandowski stwierdził, że gdyby inne instancje partyjne działały tak jak KM w Bydgoszczy, to odnowa w partii byłaby o wiele dalej niż obecnie.

Wśród informacji agencyjnych dziś w dzisiejszych gazetach warto także odnotować fakt, że właśnie dziś 15 kwietnia obchodzony jest w naszym kraju "Dzień kombatanta i międzynarodowej solidarności uczestników walk z faszyzmem z całej Europy". Przypomnijmy tylko, że tradycyjnie już od wielu lat kwiecień obchodzony jest w naszym tak ciężko doświadczonej okrucieństwem kraju, jako MIESIĄC PAMIĘCI NARODOWEJ, pamięci o tych którzy ginęli w walce o Polskę wolną i niepodległą, którzy ponieśli w latach ostatniej wojny śmierć z rąk niemieckich ludobójców.

RE-7.10/ M R

15.4.1981 r.

M R/ 16 kwietnia Brygada Podhalańska transportami kolejowymi osiągnęła rejon wyczekiwania przed zakrętowaniem. 21 kwietnia przybył do brygady generał Sikorski, przywożąc w prezencie kilka awansów oficerskich. W godzinach przedpołudniowych tegoż dnia zostałem nagle wezwany do dowódcy brygady. Mój przyjaciel, szef sztabu, poinformował mnie w sposób bardzo tajemniczy, że za chwilę spotka mnie coś tak miłego, że sobie tego nawet nie wyobrażam. Po chwili kazano mi się zameldować u generała Sikorskiego. Chociaż miałem czyste sumienie, do gabinetu dowódcy brygady wchodziłem trochę niepewnie, zwłaszcza że miał to być pierwszy osobisty meldunek u naczelnego wódza. Zameldowałem się.

- Więc to pan jest ten Dec, o którym tak dużo mówili mi pański dowódca oraz Francuzi - rozpoczął generał. Nie wiedząc, do czego n naczelnny wódz zmierza, milczałem.
- Na wniosek generała Behusza, za dobre zorganizowanie, wychowanie i wyszkolenie batalionu awansowałem pana do stopnia podpułkownika. Pański awans chcę ogłosić przed frontem całego batalionu o godzinie szesnastej. Myślę, że zaprosi mnie pan do siebie na

awansową kolację, pułkownika - zaskoczył mnie generał.

Musiałem mieć strasznie głupią minę, gdyż generał Sikorski z miejsca zapytał. - Cóż to, nierad mi pan widzieć?

- Wprost przeciwnie, panie generale, cały batalion będzie

panu generałowi wdzięczny za odwiedziny - ~~wykrztusiłem~~ wykrztusiłem się.

Rzecz polegała na tym, że rozpuściłem wojsko na przepustki, bo to była nasza ostatnia niedziela we Francji. Myśli jak błyskawice przesywały mi mózg, podsuwając sposoby zebrania wojska przed godziną szesnastą...

Wspomina - Władysław Dec w książce - "Narwik i Falaise", której

IV wydanie ukazało się w tych dniach w księgarniach. A skoro

A skoro o Polakach walczących na różnych frontach mowa warto też

sięgnąć po interesującą książkę Janusza Traczykowskiego

- dziennikarza Ilustrowanego Kuriera Polskiego zatytułowaną

"ELAS znaczyło wolność". Autor rodzinnie związany z bohaterami

tej dokumentalnej opowieści o udziale Polaków w greckim ruchu

oporu pisze: "Z nurtem wyzwolenicznym w Grecji ~~zobacz~~

- 3 -

związanych było wielu naszych rodaków wchodzących w skład
Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a będących w dyspozycji
brytyjskich oddziałów "cichociemnych", Polaków przymusowo
wcielonych do "bauzugów" i organizacji Todta, a przede wszystkim
tych, którzy pod groźbą wywiezienia na roboty do Rzeszy lub
do obozu koncentracyjnego zostali zmobilizowani do jednostek
wartowniczych Wehrmachtu. Oni to najczęściej przy sprzyjającej
okazji dezercerowali z bronią w ręku, zasilając greckie walczące
podziemie.

Należy przy tym zaznaczyć, że nawet przed dezercją armii
niemieckiej żołnierze narodowości polskiej aktywnie współpracowali
z partyzantami ELAS /Greckiej Armii Ludowowyzwoleńczej/ dostarcza-
jąc broń, amunicję, benzynę, a przede wszystkim żywność, której
brakowało w całym kraju. Niezmiernie cenne były również
przekazywane przez Polaków informacje wywiadowcze, które stanowiły
sibrzynią pomoc w walce z okupantem Europy.

Tym właśnie ludziom pragnę poświęcić niniejszą publikację,
dedykując ją Ojcu oraz jego towarzyszom broni z greckich

i jugosłowiańskich oddziałów wyzwolńczych.

I jeszcze jedna książka, której wznowienie warto wspomnieć

w dzisiejszym dniu - międzynarodowym dniu kombatantów

"Siedmiu z Halifaxa "J".

Napisane z pasją, stanowiące osobisty, sugestywny przekaz czasu wojny wspomnienia Mieczysława Pawlikowskiego, tak znanego szerokiej publiczności ze świetnie kreowanej roli Onufrego Zagłoby w filmie "Pan Wołodyjowski", traktują o wyprawach Polskiego Lotnictwa Bombowego z Wysp Brytyjskich na hitlerowskie Niemcy, mówią o lotach samolotów zrzutowych nad terytorium Polski ze skoczkami spadachronowymi, bronią oraz lekarstwami dla partyzantów ruchu oporu.

Autor w tym okresie był najpierw ~~innym~~ bombardierem w dywizjonie 300 nocnych bombowców, a następnie pełnił służbę w dywizjonie 301, odbywając loty nad terytorium okupowanej Polski i Francji. W książce Siedmiu z Halifaxa "J" M. Pawlikowski ~~opisuje~~ przedstawia historię tych dramatycznych wypraw, pisze o sytuacjach pełnych napięć, zapoznaje Czytelnika z licznymi faktami i zdarzeniami,

dotyczącymi polskich i angielskich lotników, ukazuje atmosferę koleżeństwa, współdziałania i zwyczajnej ludzkiej solidarności, która pomagała walczyć i zwyciężać.

H. Kulpiński/

Zbliża się 100-rocznica urodzin generała broni Władysława Sikorskiego, która przypada 20 maja br.

Generał urodził się w Tuszowie Narodowym, pod Mielenem, zaś zginął niespodziewanie w tragicznej katastrofie gibraltarskiej w sobotę 4 lipca 1943 r., przeżywszy 62 lata.

W niezwykle trudnym dla naszego kraju okresie 1939-45 piastował najodpowiedzialniejsze funkcje: premiera rządu i naczelnego wodza polskich sił zbrojnych na Zachodzie. Owczesny świat uznał i ogłosił w niezliczonych telegramach kondolencyjnych i artykułach prasowych, że jego niespodziewany zgon jest dla Polski ciosem niepowetowanym i nie do naprawienia ze względu na zajmowane kluczowe stanowisko i Jego osobowość. Ponadto Generał ujmował, wszystkie rozumem, patriotyzmem i autentycznymi poglądami demokratycznymi, zaś naród obdarzył Go całkowitym zaufaniem, którego nigdy nie zawiódł, dlatego też niesłabnąca o Nim legenda trwa wśród naszego społeczeństwa do dzisiaj. W związku ze zbliżającą się rocznicą, już w ubiegłym roku, Prezydium Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa, wychodząc naprzeciw pragnieniom i życzeniom obywateli naszego kraju, oraz rodaków rozsianych na całym świecie, przystąpiło

do prac związanych z obchodami tej rocznicy. Ostatnie prasa doniosła, iż Wytwórnia Filmów Dokumentalnych w Warszawie, przygotowuje film pomyślany jako biografia tego wybitnego wodza i męża stanu. Uchwałą Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z dnia 1 kwietnia postanowiono sprowadzić prochy Generała do Ojczyzny, które dotąd spoczywają na cmentarzu naszych lotników w Newark upon Trent, pod Londynem.

Godzi się przypomnieć, iż prochy zmarłej w styczniu 1972 r. w Londynie żony Generała - Heleny z Żubczewskich Sikorskiej, zgodnie z jej ostatnią wolą zostały sprowadzone do kraju i uroczyscie, przy tłumnym udziale społeczeństwa, 8 lipca, tego samego roku złożone zostały w rodzinnym grobowcu, na nowym cmentarzu w Zakopanem przy ul. Nowotarskiej.

Mieszkańcom naszego regionu Kujawsko-Pomorskiego, szczególnie zależy na należytym uczczeniu 100-rocznicy urodzin generała Sikorskiego, gdyż w latach 1926-1939, kiedy ze względu na

- 3 -

swoją obywatelską postawę podczas przewrotu majowego - pozostał bez przydziału służbowego, często przebywał na swojej "resztówce" w Parchaniu pod Inowrocławiem, spotykał się chętnie z ludnością Kujaw i mieszkańcami pobliskiego Inowrocławia Torunia i Bydgoszczy, zaskarbiając sobie do dzisiaj pamięć człowieka o niepospolitym uroku, gorącego patrioty. Z tych też względów w licznych miastach naszego regionu ulicom nadano imię Gen. Sikorskiego.

Louis

Dnia 15 kwietnia /br/ o godz. 18.00 w Galerii Prasowej "Oblicza Sztuki" przy ul. Farnej 2 w Bydgoszczy odbędzie się czwarty wieczór z cyklu "Muzyka i literatura". Wiersze Jana Ewangelisty, Ernesta Brylla, Stanisława Grochowiaka i Stefana Pastuszewskiego recytować będzie Piotr Rychlicki przy akompaniamencie Kornelii Ogórkówny /laureatka konkursu Chopinowskiego/. Całość eksponować będzie związek muzyki pasyjnej z poezją o ludzkim cierpieniu.

Program przygotował Józef Herold.

Kierownik
Działu Kulturalnego
W/21 PWD
(Stefan Pastuszewski)